

# Lubert, Wszystkie końce świata (feat. Grzegorz S

Tak zwane życie to jest ekstremalny sport  
Bo człowiek musi czasem z prądem iść pod prąd  
Zarzuć go na bok i dłonie brzegi rwą  
Wodospad bije nim o dno

Tylko by żyć  
Poza tym nic  
Tylko by żyć  
Poza tym nic

By nie utonąć brzytwy chwytą się we łzach  
Tak czy inaczej łapie wdech  
Na nogi staje żeby wejść w ruchomy piach  
Koloryt ma powszedni chleb

Szczyty w dół  
Plany w gruz  
Niebo w dół  
Drzewa w gruz

Przeżyliśmy tyle końców świata  
I nie jeden jeszcze kres  
Przeżyjemy też  
Nawet jeśli nie ? to mała strata  
Nikt za nami nie wyleje łez.

Przyjaciół to na dobre  
A na złe to wróg  
A człowiek, jednym mleczny ząb  
Ledwie wyrośnie a już bogu leci z ust  
Na .. chętni zawsze są

Uśmiech w płacz  
Sukces w pył  
Spokój, strach  
Przód na tył

Przeżyliśmy tyle końców świata  
I nie jeden jeszcze kres  
Przeżyjemy też  
Nawet jeśli nie ? to mała strata  
Nikt za nami nie wyleje łez.